Nr 169a. Dnia 7 lipca. Sobota. Dnia 25 czerwca (7 lipca) 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

KALENDARZ

Na dzień 7-my lipca (sobotę): św. Apolonjusza i Wil Biskupów.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia drukarzy i giserów warszawskich. Sala magistratu. (Godzina 5-ta po południu).

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Bal maskowy". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Pierścień rodzinny" (1-szy raz). (Godz. 8-ma wieczorem).

Wiadomości polityczne.

Nieunikniona już, choć odwlekająca się jeszcze na dni a może tygodnie śmierć hr. Chamborda gorączkowy obudziła ruch w kołach monarchicznych Francji. Podczas gdy poważni republikanie rozumują słusznie, iż rzeczpospolitą zrujnować mogą tylko własne jej błędy lub winy, nie zaś cesarscy lub królewscy pretendenci, organa legitymistyczne uważają wypadek frohsdorfski za katastrofę, a p. Cornély, dawniejszy bonapartysta, dzisiaj zaś namaszczony wielbiciel wygnańca królewskiego, nie zawahał się zawołać w *Clairon'ie*, iż śmierć hrabiego Chamborda jest „największą katastrofą, jaką wiek XIX ty widział..."

Ta tylko jest różnica w ocenianiu położenia przez rozmaite frakcje obozu legitymistycznego, że podczas gdy jedne z nich z klerykalnym *Clairon'em* na czele nie widzą już pociechy dla Francji, gdyż nienawidzą książąt orleańskich, niemniej, jak rzeczypospolitej, inne, godząc się z wyrokiem opatrzności, przyjmują następstwo hrabiego Paryża, a nawet, jak *Figaro*, z pewnem zadowoleniem go witają...

Dla jednych wnuk Ludwika Filipa wyobraża rewolucję, bo rzeczywiście monarchja z r. 1815-go była rewolucyjną; wolą przeto zejść z widowni politycznej bezpotomnie, aniżeli uznać hrabiego Paryża spadkobiercą monarchji z bożej łaski, owych „starych rządów" (*ancien régime*), które stanowią ich legendę. Drudzy cieszą się w duszy, iż ze zgonem Henryka V-go kończy się okres dektrynerstwa legitymistycznego, a zaczyna epoka liczenia się z warunkami czasu. Według *Gaulois* i *Figara* hrabia Paryża czyli Ludwik Filip II-gi łączy przeszłość i teraźniejszość, rok 1815-ty i 1830-ty, sztandar biały i trójbarwny, ideę monarchji absolutnej z konstytucyjną...

Zapominają oni tylko o tem, że hrabia Paryża, jako „król Ludwik Filip II-gi" nie będzie mógł pozostać tą osobą prywatną, tym prostym *citoyen* francuskim, jakim był od r. 1871-go, gdy powrócił do Francji... Król może być tylko królem, musi on wszystkie pozory pretendenta przyjąć i porzucić swoje skromne *incognito*. Hr. Chambord uczynił tak, ale też—mieszkał zagranicą... We Francji rząd republikański nie pozwoli hrabiemu Paryża jątrzyć ludności pozowaniem na monarchę. Albo więc hr. Paryża pozostanie we Francji i zadowoli się rolą prywatną, a wtedy nie uznają go legitymiści, albo—będzie musiał opuścić na zawsze ojczyznę, jak to uczynił hr. Chambord...

Podczas gdy obóz monarchiczny przebywa okres fermentu wewnętrznego, anarchiści nie tracą chwili. D. 1 b. m. w sali *de la Reine Blanche* kilkuset *citoyenów* zgromadziło się celem założenia protestu przeciw święconej niedawno w Paryżu uroczystości Garibaldego. Uroczystość ta była w ich rozumieniu apoteozą ojczyzny, a „nikczemna" ta idea mieszczańska opóźnia postęp idei socjalnej, więc—hejże na biedaczkę...

Główną rolę na meetyngu odegrał p. Digeon, znany obrońca pięknej Fernandy d'Erlincourt, która różowemi paluszkami podrapała—jak wiadomo—policzki radcy municypalnego p. Yves Guyot i w nagrodę swojego bohaterstwa znalazła w osobie czteromiljonowego bojara mołdawskiego—pocieszyciela swoich trosk o niedolę ludu... P. Digeon był równie słodkim na meetingu w komplementach dla pana Grévy i ministrów, jak do niedawna słodkim być musiał dla Fernandy, zanim go porzuciła... Jeżeli wedle definicji tego „obywatela" pan Grévy jest „wieprzem tuczącym się w pałacu elizejskim krwią i potem ludu", a jego ministrowie „prosiętami", to jakże doborowym musi być w ogóle słownik tego obrońcy proletarjatu!.. Panna d'Erlincourt miała rację, że poświęciła go—dla swojego bojara...

Br. Z

Cyrkulacja w mieście.

Przysłowie o dzbanie i uchu jest jedną z najczystszej wody pereł w księdze mądrości narodów, sprawdza się ono na każdym błędnym i niewłaściwym systemie i pozwala mu trwać tylko dopóty, dopóki nie przebierze się miarka.

Od dosyć dawnych czasów powstał u nas zwyczaj, że roboty brukarskie prowadzono całą szerokością ulic, nawet takich, na których łatwo byłoby pozostawiać połowę ulicy wolną do przejazdu.

W ostatnich czasach takim trybem postępowano przy przekładaniu szyn tramwajowych na ulicach Królewskiej i Marszałkowskiej, które sekcjami w miarę wykończania robót były zupełnie zamykane dla przejazdu.

Trwało to przez czas dość długi i nikt przeciw temu nie oponował. System taki wszedł w zwyczaj. Zdawało się zatem, że to jest naturalny porządek rzeczy i że inaczej być nie może...

Parę dni temu jednak okazała się w sposób dotkliwy wadliwość tak szerokiego rozgospodarowywania się brukarzy po arterjach komunikacyjnych wielkiego miasta.

Przy przebrukowywaniu i zmianie torów kolejowych na zjeździe z mostu na Pragę pozostawiono dla przejeżdżających szlak taki wązki, że nastąpiło długotrwałe zatamowanie komunikacji i mnóstwo osób spóźniło się na odchodzący właśnie pociąg kolei terespolskiej.

Było to, iż użyjemy przestarzałego klasycznego porównania, ową „kroplą która przepełnia czarę", owem uchem, które od dzbana się urwało...

Zarządzono natychmiast uprzątnięcie z jednej strony ulicy nagromadzonych materjałów brukarskich i utworzenie dla przejezdnych toru szerszego, ażeby jadący tam i naprzeciw wymijać się z sobą mogli.

Szczęśliwie zdarzyło się, iż o konieczności utrzymania tej linji komunikacyjnej nie przekonało nas

---

2)

GALANTUOMO.

NOWELLA

przez

Anielę Tripplin.

(Dalszy ciąg.)

Państwo młodzi tymczasem zstępowali ze schodów krużganku, nie słysząc uwag, które o nich robiono. On rozpromieniony szczęściem, nie dostrzegł nawet szmeru uwielbienia, co się rozlegał naokoło, tylko ona świadoma swych wdzięków i swego tryumfu, dumnym wzrokiem wodziła po tłumach, zapatrzonych w jej piękne oblicze.

Po kilku chwilach zajechał elegancki faetonik, zarżały trzy koniki wystrojone w brązową, gotyckich kształtów uprzęż w srebrne dzwonki i różnokolorowe kutasy. Nowożeńcy raz jeszcze skłonili się publiczności i zasiedli na poduszkach z szafirowego adamaszku. Chyżo za niemi wskoczyli kumowie i drużbowie do powozów i wysokich dwukołowych bryczek.

Kilka razy jeszcze z tłumu wydobył się okrzyk: „Niech żyją państwo młodzi, niech błogosławi Madonna!"

Deszcz kwiatów i konfettów mignął w przestrzeni, skrzypacy zagrali tarantellę: *Ella luna unniezzo mare* (księżyc błyszczy w pośród morza) i orszak weselny, obyczajem przyjętym w sferach mieszczańskich południowej Italji, podążył na tak zwany spacer poślubny—*passeggiato di sposalizie.*

Marinetti znanym był doskonale w całej okolicy, od bram Pompei aż do Portici. to też powozy przesuwały się między dwoma szpalerami głów ludzkich. Wszędzie wyczekiwały tłumy ciekawych lub życzliwych, wszędzie facchini, rzemieślniay i lazzaroni witali nowożeńców głośnem „*Evviva*", klaszcząc w dłonie i wesoło tupiąc nogami. Biedacy wszystkich krajów są tak mało samolubni, że nie zaznawszy prawdziwego szczęścia, lubią duszę rozweselić choćby widokiem czyjejś radości.

Zaledwie Filip znalazł się sam na sam ze swoją ukochaną, z żywością właściwą temperamentowi neapolitańskiemu chwycił ją za rękę, objął jej kibić i, różowiąc gorącemi pocałunkami smugłe jej oblicze, mówić zaczął:

— Nanino, Nanetko, jesteś piękną jak święty obrazek, jak sama Madonna, kocham ciebie całem mojem jestestwem. Powtórz, powtórz, że mnie kochasz.

— A dlaczegóżbym ciebie nie miała kochać? Jesteś ładny, młody, zdrów i dobry. Będziesz dobrym mężem, wiem to—dodała, poprawiając fałdy tiulowego welonu, który Filip pogniótł przed chwilą.

— Naninetko — prosił teraz rozmiłowany młodzian—przysięgnij mi raz jeszcze tu, wobec nieba, że mnie nigdy nie zdradzisz dla żadnego signora, dla żadnego księcia, dla żadnego króla przysięgnij.

— Przecież tylko co przysięgłam w kościele przed obrazem Najświętszej Panny; oj ty, ty rozbójniku, będziesz zazdrosnym, jak kogut.

— Przysięgłaś w kościele, to prawda—przerwał Filip—ale w kościele przysięgają wszystkie kobiety, a wiesz co później robią. Ta przysięga, to nie dosyć dla mnie. Twoje śliczne usteczka muszą raz jeszcze przysiądz mi wierność, bo jeśli mnie zdradzisz, klnę się na moją duszę, zasztyletuję naprzód jego, później ciebie, a naostatek samego siebie.

— Basta! basta!—zawołała młoda kobieta, swawolnie chwytając ucho małżonka. — Nie pleć głupstw. Ledwo odeszliśmy od ołtarza, już gadasz o zemście i śmierci. W takim dniu, jak dzisiejszy, trzeba się śmiać, weselić, skakać, jak te oto przepióreczki, co oskubują figi indyjskie.

Ale Filip, bynajmniej nie uspokojony temi słowami, odezwał się znowu.

— Zrób to dla mnie, a w naszym domku nad zatoką, będziesz szczęśliwą, jak sama królowa. Widzisz, tyś jeszcze taka młoda, nie znasz ludzi. Nie wiesz co to są nasi signorowie i ta ich *jettatura*. Rzucą urok spojrzeniem, a już Wezuwjusz rozpala się we krwi. Widziałem jak oni za tobą ścigali w kawiarni ojca. Nanetto, przysięgnij, jeżeli mnie kochasz.

— Dlaczegóż to ja jedna mam przysięgać? Matka mówi, że mężczyzni są o wiele gorsi od kobiet, przysięgnij najpierw ty, że mnie nigdy dla żadnej innej nie zdradzisz.

Marinetti roześmiał się głośno, ale w mgnieniu oka podniósł do ust obrazek Matki Boskiej del Carmine, pocałował go, pożegnał się i recytować zaczął następujące wyrazy:

— Klnę się na moje życie ziemskie i wiekuiste, na moje ciało śmiertelne i duszę nieśmiertelną, na przenajświętszy obraz naszej Madonny i na cudowną krew św. Januarego, że nigdy nie pocałuję żadnej innej kobiety, ani z żadną nie będę się bawił w miłość. Niech mnie Madonna ukarze śmiercią i piekłem, jeśli kiedy zdradzę moją żoneczkę.

Po wykonanej przysiędze Marinetti powtórnie pocałował wizerunek Marji Panny, wsunął czapkę na głowę i gorączkowo przemówił:

— A teraz ty, prędzej, prędzej!...

Młoda kobieta spojrzała zalotnie, rozpięła kilka guzików od białego atłasowego stanika, wyciągnęła cały sznur medalików i szkaplerzy. ucałowała je je-

jakie inne o wiele dotkliwsze wydarzenie. Niektóre miasta do takich doświadczeń dochodzą drogą daleko boleśniejszą. W Milwaukee, w Ameryce, dowiedziano się o tem dopiero wówczas, gdy zaczął palić się hotel, w okolicy którego prowadzone były roboty brukarskie, tamujące przystęp straży ogniowej. Z tej głównie przyczyny pożar ów przybrał tak straszne rozmiary, iż kilkaset osób przypłaciło go życiem.

Mogło i u nas zajść coś podobnego, a chociaż nie zaszło, chociaż skończyło się tylko na chwilowej nieprzyjemności dla wielu osób, powinniśmy na przyszłość pamiętać, że lekkomyślne przerywanie komunikacji może niekiedy wydać nadzwyczaj fatalne następstwa.

Z tego powodu, gdziekolwiek szerokość ulicy na to pozwala, roboty brukarskie nie powinny być nigdy prowadzone inaczej, jak po jednej stronie. Druga połowa powinna być pozostawiona wolną do przejazdu, ażeby jadący w strony przeciwne wymijać się z sobą mogli. Punkta takie powinny nadto zostawać pod ciągłym dozorem straży regulującej przejazd.

Jeżeli w jakim punkcie, np. obecnie na ulicy Wareckiej, wązkość linji komunikacyjnej na pozostawienie dostatecznie szerokiego toru dla przejezdnych nie pozwala, można ulicę zamknąć dla zwykłego przejazdu zupełnie, ale roboty niepowinny być prowadzone jednocześnie na całej długości zamkniętej ulicy, tylko na pewnej części, tak, żeby w razie gwałtownej potrzeby, np. w wypadku pożaru, straż dostać się mogła o ile podobna najbliżej do każdego mieszkalnego budynku, od jednej przynajmniej strony wjazdowej, albo w razie prowadzenia robót w środkowej części ulicy, od stron obu.

Za takiem postępowaniem przemawiają względy zbyt naturalne, ażeby się nad niemi szerzej rozwodzić było potrzeba.

Z sali sądowej.

(Dokończenie).

Na posiedzeniu w sprawie Meja i innych przemawiali obrońcy podsądnych.

Obrońca dra Trzcińskiego adw. przys. J. M. Kamiński, obrońca Franciszki Łuszczak adw. przys. Leszczyński, obrońca Kucharskiej pom. adw. przys. Ciągliński (syn), obrońca Mikołaja Łuszczaka pom. adw. przys. Kostecki, wreszcie obrońca dra Wiliema i reszty podsądnych adw. przys. Kornfeld dowodzili iż wszyscy podsądni z wyjątkiem inicjatorów planu mianowicie Meja i Tomasza Łuszczaka, a po części Gawlikowskiego, działali w dobrej wierze, nie wiedząc najzupełniej o planie oszustwa.

Prosili więc o zupełne uwolnienienie ich od kary, w ostateczności chyba o udzielenie napomnienia niektórym z nich za opieszałość przy wydawaniu świadectw lub przy podpisywaniu ich na dokumentach.

Po południu nastąpiły repliki prokuratora i reprezentantów Towarzystwa ubezpieczeń, którzy w dopełnieniu do określonej wczoraj akcji cywilnej, domagali się wydania Towarzystwu na rachunek ogólnej sumy złożonych w sądzie 800 rs., zabranych Gawlikowskiemu.

Po replikach obrońców izba sądowa udzieliła prawa ostatniego przemówienia podsądnym.

Z prawa tego korzystali tylko: Mej, Tomasz Łuszczak i Gawlikowski; inni podsądni zrzekli się dobrowolnie prawa głosu, oświadczając, że nie mają nic do nadmienienia.

Dodać jeszcze należy, iż w przemówieniach swych i Mej i Łuszczak uroczyście zaręczali, że oni dwaj tylko są winni: w tej sprawie, reszta zaś podsądnych działała pod wpływem bezinteresownej przyjaźni w dobrej wierze.

Dziś w południe izba ułoży pytania, a po zatwierdzeniu takowych wyda wyrok.

W końcu winniśmy sprostować omyłkę zaszłą w zamieszczonem we wczorajszym *Kurjerze* sprawozdaniu gdzie w wierszu 5-tym zamiast: „wobec stwierdzonego przez śledztwo sądowe udziału w przestępstwie reszty osób pociągniętych do odpowiedzialności, zadanie obrońców etc.” powinno być: „*wobec stwierdzonego przez śledztwo sądowe udziału w przestępstwie pociągniętych do odpowiedzialności Meja i Tomasza Łuszczaka, zadanie ich obrońców etc.*”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Ministerstwo spraw wewnętrznych** zatwierdziło, jak donoszą *Nowosti*, statut towarzystwa księgarzy i wydawców.

— **Projektowane przez ministerstwo dóbr państwa** przepisy o obowiązkowej kulturze lasów dębowych mają wejść w wykonanie podobno jeszcze w r. b.

— **Departament rolnictwa** zarządził próby techniczno-agronomiczne na fermach wzorowych skarbowych i prywatnych, których rezultaty mają być podawane do wiadomości publicznej.

— **Międzynarodowa agentura** w Wierzbołowie oblicza przy opłacie cła rubel metaliczny po $163^1/_2$ kop.

— **Studja nad nową drogą żelazną** od Żmierynki, przez Mohylów Podolski, do Nowosielicy, już rozpoczęte zostały.

— **Jenerał-gubernator warszawski**, jenerał-adjutant Hurko, przybyć ma w końcu b. m. do Warszawy.

— **Rewizja targów.** W każdy piątek ruch handlowy na targach wiktuałów jest znacznie zwiększony, na ten dzień bowiem przybywają okoliczni włościanie i przekupnie z rozmaitemi artykułami spożywczemi. Otóż korzystając z tego policja łącznie ze służbą zdrowia dokonała w dniu wczorajszym jeneralnej rewizji produktów pod względem sanitarnym. W jatkach na Starem-Mieście, za Żelazną Bramą oraz na Ordynackiem znaleziono kilka pudów nieświeżego mięsa, zwłaszcza cielęciny, którą skonfiskowaną a u przekupniów handlujących owocami zabrano kilkadziesiąt koszyków z wiśniami dobrze nadpsutemi lub niedojrzałemi.

— **Brak znajomości języków obcych** w tutejszych biurach władz policyjnych stawał się nieraz przyczyną dość kłopotliwych a nawet przykrych epizodów z osobami przybywającemi z zagranicy i nie mogącemi się z nikim porozumieć. Celem zapobieżenia takiemu stanowi rzeczy na przyszłość, w każdej z kancelaryj cyrkułowych oraz w pomniejszych wydziałach policyjnych znajdować się będzie urzędnik posiadający języki niemiecki oraz francuski.

— **Nadużycie.** Pomimo surowego nakazu, mocą którego wzbronionem zostało przekupniom nabywania hurtownie produktów przez włościan na targ przywożonych przed godzinami targowemi, nadużycie to nieustannie się praktykuje. Wczoraj, jako w dzień targowy, jak to sami mieliśmy sposobność sprawdzić, przekupnie o świcie, przed przybyciem policji i władz miejskich zawinęli się między włościanami i nabyli od nich cały przywóz hurtownie. Zakaz sprzedaży o zbyt wczesnych godzinach mógłby manipulacji takiej zapobiedz.

— **Pomoc lekarska na kolejach.** W dniu 26-ym z. m. odbył się w Warszawie, jak już pokrótce wspominaliśmy, zjazd lekarzy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, w którem uczestniczyło 16-tu lekarzy. Roztrząsano wiele spraw niemałej wagi, których rozstrzygnięcie dodatnie może się znakomicie przyczynić do poprawy warunków leczniczych na kolejach. Między innemi rzucono myśl, ażeby z bezpłatnej pomocy lekarskiej korzystali urzędnicy, mający do 600 rs. pensji rocznej, ich żony i dzieci. Zaproponowano też ustanowienie t. zw. buletynów, które urzędnikom i oficjalistom wydawałby zarząd kolejowy, a na odcinkach tych buletynów lekarze zapisywaliby swoje opinje co do sposobów leczenia chorego. Dalej przyjęto projekt dra Wł. Stankiewicza co do izb opatrunkowych na stacjach, gdzie mieszkają lekarze, oraz wybrano dra Brunnera na lekarza honorowego, który za bilet wolnej jazdy obowiązany jest zastępować lekarza etatowego na drodze żelaznej.

— **O wypadku zatrucia lodami** pisze *Medycyna* co następuje: „Dnia 1-go lipca, w niedzielę, zdarzyły się w Warszawie w kilku domach wypadki otrucia, jak się zdaje lodami poziomkowemi. W jednym z tych domów przy ulicy Wierzbowej zachorowało mniej lub więcej ciężko aż ośm osób na biegunkę, połączoną z silnemi wymiotami, a nawet (u jednej z tych osób) z kurczami w łydkach. Z jedenastu osób, mieszkających w tym domu, trzy tylko pozostały zdrowemi i wszystkie trzy lodów podejrzanych nie jadły. We wszystkich domach, które z owego źródła w lody były zaopatrzone, zdarzyły się mniej lub więcej ciężkie objawy podrażnienia przewodu pokarmowego. Nawet w Mińsku, dokąd lody te ko-

---

den po drugim i wnet słowo w słowo powtarzać zaczęła za małżonkiem tęż samą przysięgę miłości i wierności.

— Teraz już jestem spokojny—zawołał on z uniesieniem, gdy ostatnie wyrazy skonały na ustach pięknej Antonietty.

Szmer pocałunków wnet zastąpił szept rozmowy, nowożeńcy już nie widzieli ani słyszeli nikogo tylko samych siebie i tę melodję szczęścia, co im w piersiach rozbrzmiewała.

Księżyc tymczasem rozbłysł na gwiaździstem niebie, złociste smugi drżały po zatoce, mały krater rozsypał swe krasne wieńce. Wezuwjusz ozdobił skronie ognistym djademem, a skały i wzgórza castellamarskie migotały w blasku tysiącznych świateł i niby duchy tajemnicze zdawały się ulatywać ku niebu. Wionął balsam roślin i kwiatów upajającemi falami, a niewysłowionej rozkoszy dreszcz poruszał fale na morzu i listki na drzewach. *Notte d'amore pien di splendore!* Nocy miłości! o blasku pełna! nuciło tu wszystko dokoła.

— Widzisz jaką cudowną pogodą obdarzyła nas Madonna. Dobra to wróżba! Będziemy długo żyli i dużo mieli dziatek!—zawołała nareszcie Antonietta, wyrywając się z objęć męża.

— Pięćdziesiąt świeczek postawiłam na tę intencję przed obrazem twojego patrona, bo chciałam, żeby ci już nic nie brakowało dzisiaj do szczęścia. Powiedz, że jesteś ze mnie kontenta.

— O tak! O bardzo! Ale jednakże markotno mi, że twoich niema na weselu, bo...

— Bo co?—ze zdziwieniem podchwycił młody małżonek.

— Bo widzisz, jeśli oni teraz mną gardzą, to i później nie zechcą ze mną przestawać. Ty pojedziesz w pole, a ja się będę nudziła w domu. Do kawiarni ojca mojego wszakże zapowiedziałeś, że mi samej chodzić nie pozwolisz. Cóż ja będę robiła cały dzień samiutka jedna?

— Będziesz się pieściła z naszemi dziatkami—śmiejąc się odparł Filip.

— Ale przecież zaraz ich nie będzie, to...

— Najdroższa moja—przerwał młody małżonek—tymczasem będziesz sobie haftowała, szyła, zaglądała do kuchenki, podlewała kwiatki, karmiła pawie i papugi, pieściła kotkę naszą. A jak cię to wszystko znudzi, weźmiesz książeczkę do rąk i zaczniesz sobie syllabizować! to tak przyjemnie umieć czytać!...

— Co to, to już nie—energicznie zaoponowała Antonietta. Litery to djabelnie trudna i nudna rzecz. *Per Bacco*, nie wyznałam ci tego, kiedyś mi pokazywał A B C, ale jak matkę kocham, chciało mi się wtedy płakać i krzyczeć, kląć, bić, łamać krzesła!

— Bom niedobrą chwilę wynalazł do czytania. Zakochani tacy jak my powinni się tylko uczyć pocałunków... Czy prawda, moja ty najpiękniejsza?

— Nie, nie mówmy już o tem brzydkiem abecadle, niedługo zajedziemy do domu. Lepiej przyrzeknij mi raz jeszcze, że będziesz mnie woził do Neapolu trzy razy rocznie na cud św. Januarego, na Monte Vergine w Listopadzie i że mnie nigdy bić nie będziesz.

— Czyś oszalała, moja Madonno—odrzekł Marinetti, śmiejąc się do rozpuku.

— Albo to ojciec mój nie bije matki, a kum Castore nie wali wiosłem swojej żony?

— To wcale co innego; oni są biedni, jak nędza dokuczy, to djabeł człowiekowi włazi w kości. Ale my mamy z czego żyć, dzięki niebu. Ty mnie nie zdradzisz, ani ja ciebie, więc zkądby wynikła bójka? Nie gadaj od rzeczy. Ot lepiej pocałujmy się.

Pocałowali się nie raz i nie dwa, ale setki razy tak głośno, że gdyby nie tentent kopyt i brzęk dzwonków, echo byłoby powtórzyło aż w Sorrento, dźwięki tego miłosnego duetu.

— Oszuście, rozbójniku—odezwała się po chwili młoda kobieta—jeszcze mi nie przyrzekłeś spełnić wszystkiego, o co cię prosić będę, a ludzie mówią, że czego przed wejściem do sypialni nie otrzyma narzeczona od narzeczonego, to zginęło, przepadło, jak to, co się wrzuci do wielkiego krateru. Gadaj, przyrzekaj, przysięgaj.

— No, no, przysięgam na tę twoją prześliczną buzię, na te twoje cudowne oczy, na ten księżyc, co teraz na nas spogląda, że zrobię wszystko o co mnie kiedykolwiek poprosisz. Ale otóż i nasz domek. Pamiętaj, *Vergine mia*, żeś obiecała nie kazać tańczyć zbyt długo, jużbym czemprędzej chciał sam na sam zostać z tobą—dodał półgłosem Marinetti, wysiadając z faetonu.

Ze wszystkich kląbów i altan odezwały się teraz dźwięki muzyki. Trębacze grali marsz z „Normy”, gondoljerzy śpiewali *E la luna unnierro mare*, wieśniacy zawodzili chórem serenadę: *Oh! che figlia! o che figlia! E'un tesoro à chi la piglia!* (O co za dziewczyna, jak Bóg żywy, to dla małżonka skarb prawdziwy!) Dziewczęta wyrzucały z piersi świeżutkiemi głosikami tarantellę *Santa Lucia*, sypiąc białe róże i bielsze jeszcze pęki pomarańczowego kwiatu pod nogi pannie młodej.

— Ach! jak pięknie ten nasz ogród wygląda dzisiaj—zawołała Antonietta, rozglądając się na wszystkie strony.

I rzeczywiście uroczo migotały na drzewach różowe pieprzu obsłonki, krasne pomarańcze, złociste cytryny, różnobarwne figi indyjskie, purpurowe jabłuszka, w pośród festonów rozżarzonych kandelabrów, lamp i żyrandoli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

muś na letniem przebywającemu mieszkaniu posłano, zaszły tego rodzaju przypadłości. Reszta pozostała od tych lodów oddaną została do rozbioru do jednej z chemicznych naszych pracowni, a o rezultacie rozbioru nie omieszkamy czytelników zawiadomić".

— **Szkarlatyna** zaczyna się na dobre szerzyć w mieście naszem. W domu pod nrem 31-ym na Nalewkach, w jednej rodzinie zapadło na tę niebezpieczną chorobę odrazu troje dzieci, na Pradze zaś zmarło na szkarlatynę jednego dnia dwoje rodzeństwa.

— **Przejazd** przez ulicę Długą i Miodową obok cerkwi, po zupełnem ukończeniu robót asfaltowych, w dniu dzisiejszym otwartym zostanie.

— **W ogrodzie saskim** nieopodal ulicy hr. Kotzebuego rozpoczęto odbudowywać studnię, odkrytą przed kilkoma laty.

— **Zabawy dziecięce** w ogrodzie Saskim nie zawsze bywają dla spacerujących przyjemne, zwłaszcza gdy nasze rozkoszne pociechy rozigrają się na dobre. Do zabaw będących istną plagą, należy t. z. gra „w klasy", polegająca na rzucaniu kamyków w jakichś narysowanych na piasku figurach. Otóż biada przechodniowi, jeżeli przekroczy przez taką „klasę", nb. narysowaną na całej szerokości alei! Kilka dni temu w chwili takiej jednego z przechodniów zraniono, wczoraj zaś jedną z pań, która przypadkiem „w klasę" wstąpiła, wprost nieletni mundurkowicze zwymyślali. Że też tych dzikich swawoli poskromić nie można?...

— **Omnibusy** poniosły znów dotkliwą klęskę. Nowootworzony kurs kolei konnej z dworca wiedeńskiego do Muranowa oraz jednoczesne otwarcie kilku innych nowych linij zmusiły właścicieli starodawnych omnibusów, przeważnie starozakonnych, do zaprzestania eksploatacji linji pomiędzy Powązkami i dworcem wiedeńskim. Omnibusy wysyłane na Pragę również czeka los ponury, linja bowiem tramwajowa praska oddaną będzie wkrótce do użytku publicznego.

— **Kontrola stróżów nocnych** zaprowadzoną została w sposób następujący. Przy każdym posterunku znajduje się w maleńkiej paczce zegar, który ukazuje ile razy kontroler przychodził i o której godzinie. Właściciel pilnowanego sklepu lub składu, oraz biuro stróżów sprawdzają każdego rana na zegarach tych działalność stróżów i ich kontrolerów.

— **Zwiedzanie zakładu jedwabniczego w Sielcach** uprzystępnionem zostało dla publiczności.

— **Towarzystwo cyrkowe Cinisellego** pozostaje w Warszawie do końca września. Wiadomość o dzierżawie cyrku przez p. Salamońskiego okazała się mylną.

— **Cudowne ocalenie.** W dniu wczorajszym w domu pod nrem 23 przy ulicy Pięknej czteroletnia dziewczynka Zofja G., bawiąc się w oknie drugiego piętra, wysunęła się na zewnątrz i usiadła na wystającym gzymsie. Jedno przechylenie groziło niechybnym upadkiem, a więc i śmiercią, lecz na szczęście dziewczynka siedziała nieruchomie i pojmując widocznie niebezpieczne położenie rzewnym płaczem wyzywała ratunku. Pomoc ta niebawem nadeszła i dziecko ocalone zostało.

— **Pościg** dokonany na przedmieściu Wola wydał w ręce policji kilkunastu złodziei najswobodniej obywających się bez meldunku i wszelkiej legitymacji. Są to t. zw. złodzieje pobytowi, którzy po odsiedzeniu więzienia wyroków sądowych mają sobie przeznaczone na mieszkania miasta i osady odległe o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy. Natura jednak ciągnie wilka do lasu więc i złodzieje ci tęskniąc za dawnem zajęciem wymykają się od czasu do czasu do Warszawki i operują w ciągu dnia po dawnemu, nanoc zaś wynoszą się za miasto na bezpłatny nocleg zwykle pod gołem niebem. Niespodziewali się zapewne, iż tu zostaną wytropieni i na pewien czas otrzymają... również bezpłatny nocleg i dzienny pobyt w areszcie policyjnym.

— **Zabójstwo.** W dniu 23-cim z. m., w lesie należącym do leśnictwa Koryczany w powiecie olkuskim, znaleziono zwłoki niewiadomego człowieka, z ciężkiemi ranami zadanemi widocznie tępem narzędziem. Z wyprowadzonego śledztwa, przekonano się, iż denat en jest okoliczny mieszkaniec Franciszek Galas, którego zamordowano w widokach rabunku. Dalsze śledztwo trafiło na ślad zabójców Galasa.

— **Wypadki.** W dniu wczorajszym w fabryce Scholtzego i Rephana Feliks S. przygnieciony masą spadłego żelaza uległ złamaniu obu nóg.—Na Wilczej Teodora W. spadła ze schodów i złamała nogę.—Na Browarnej zerwało się w czasie wichury okno i zraniło przechodzącą Antoninę S. dość ciężko w głowę. — Na Marszałkowskiej stolarz Feliks F., w przystępie gwałtownego gniewu zranił nożem w ramię służącą Katarzynę N.

— **Stare sługi.**

W Podzamczu zmarła w tych dniach służąca, która w jednej rodzinie pracowała lat 60 z górą...

Cześć jej ale i chlebodawcom cześć!

— **Sieroce dole.**

Przed trzema laty panna X., nie pierwszej już młodości osoba, straciła ojca i została „sama jedna" na tym bożym świecie...

Jedyny brat, postąpiwszy z nią niezupełnie po bratersku, przeniósł się z żoną do Cesarstwa, gdzie zajął korzystną posadę kolejową.

Po śmierci ojca sierota poczęła sobie radzić jak mogła, więc szyciem i lekcjami zarabiała na chleb powszedni.

Wkrótce znaleźli się poczciwi obcy ludzie, którzy przygarnęli do siebie sierotę i przyjęli ją jak najbliższą krewną.

Lubiana przez wszystkich pędziła X. życie w spokoju, oszczędzając zapracowany ciężko grosz na czarną godzinę.

Oddalony brat dowiaduje się o wszystkiem, zaczyna pisywać najserdeczniejsze listy i nagle prosi ją, zaklina na wszystko, ażeby przeniosła się doń na mieszkanie.

X. z początku wahała się, otaczający odradzali, przypominając jej poprzednie postępowanie braciszka, lecz w końcu chęć widzenia najbliższej rodziny i pędzenia z nią dalszych chwil życia przemogła.

X. wyjechała...

Listy, które z początku pisywała do znajomych, były przepełnione uczuciem o braterstwie nic jednak nie wspominała.

Pisma jej z czasem stawały się coraz smutniejsze, aż wreszcie biedna X. donosi, iż dłużej pozostać z bratem nie może i opisuje przytem dokładnie całe postępowanie.

Braterstwo byli zrazu nader serdeczni, nb. dopóki X. miała pieniądze przy sobie, gdy jednak gotówka przeszła do kieszeni brata, zaczęły się szemrania, docinki, w końcu doszło do tego, iż X. została zwykłą służącą przy dzieciach brata i ofiarą nieposkromionego języka bratowej!

Na końcu swego listu prosi nieszczęśliwa na wszystko, „ażeby ją wyrwać z tej otchłani"...

Życzliwi posłali jej z Warszawy stosowną kwotę i X. przybyła przed kilkoma dniami do naszego miasta, schorowana, wynędzniała.

Znajomi, którzy przedtem tak szlachetnie z nią postąpili i teraz przygarnęli ją pod swoje skrzydła.

„Braterskiego postępowania" nie wahamy się postawić pod pręgierz opinji publicznej...

— **Nowi goście.**

Na staw ogrodu Saskiego przybywają coraz nowi i liczniejsi goście...

Od kilku dni debiutują tam niezwykłym animuszem ożywione kaczki indyjskie i australskie, kilka naszych łabędzi ze stawu łazienkowskiego i... gęś pospolita, którą dano za towarzyszkę dozgonną samotnemu gąsiorowi egipskiemu.

Para ta pomimo wybitnej różnicy ras i wieku, żyje z sobą arcyprzykładnie i dla wielu może być budującym przykładem...

— **Zulusi w Warszawie.**

Któż wie o ich istnieniu?

A jednak jest ich u nas sporo a w ostatnich czasach rozmnożyli się nawet niepomiernie.

Ludek ten zresztą bardzo przyjemny pływa sobie w „łasze" pod Pragą w łódkach różnego rodzaju—nosi zaś szare bluzki europejskiego kroju z błękitnemi wyłogami.

Tak mówią jedni.

Według innych wersji nie są to jednak prawdziwi zulusi, lecz młodzieńcy, tworzący osobne kółko, a sposobiący się na przyszłych członków Towarzystwa wioślarskiego, do którego niepełnoletniość przystępu im wzbrania.

Nazwę zulusów nadali im prawdziwie wioślarze, patrzący z pobłażliwością na chlubne usiłowania młodzieży.

— **Noni Bedini.**

Tak się nazywa młodzieniec „jeżdżący na koniu nieosiodłanym", który w dniu wczorajszym otrzymał wieniec laurowy od publiczności cyrkowej...

Bravissimo!

— **Zagadnienie.**

— Co się robi po wyjściu z niebezpiecznej choroby.

— Płaci się rachunki...

— **Osobliwe ogłoszenie.**

Na jednym z afiszów czytamy co następuje:

„*W nowo wyrestaurowanym lasku odbędzie się zabawa* itd.

Przypomina to nam „nowo-wystawione ruiny" w parku pewnego romantycznego właściciela...

— **JE. ks. biskup łucko-żytomierski** rozpoczął kanoniczny objazd swojej djecezji od Kijowa, gdzie kilka już dni przebywa.

— **W Siedlcach** wypowiedziane zostały przed niedawnem dwa odczyty na rzecz filantropji, z których pierwszy, wygłoszony przez p. Dąbrowskiego „o samopomocy miejskiej" zwrócił ogólną na siebie uwagę.

— **W Kielcach** zwyczajem lat zeszłych ma być urządzona loterja fantowa na cele dobroczynności miejscowej.

— **W Nałęczowie** bawi obecnie już około 300 tu osób, a w tej liczbie 150-ciu kuracjuszów. Ruch jednak przyjezdnych nie zmniejsza się, owszem codziennie przybywają nowi goście z dalszych nawet gubernij.

— **Straż ogniowa** lipnowska w dzień św. Piotra i Pawła obchodziła drugą rocznicę swego istnienia.

— **Pożar.** W dniu 30 ym z. m., w Częstochowie w piwnicach należących do składu materjałów aptecznych p. J. powstał silny ogień. Ze względu, iż piwnice mieściły materjały łatwo zapalne groziło niemałe niebezpieczeństwo, dzięki jednakże ratunkowi straży ogniowej ochotniczej zdołano stłumić płomienie bez strat większych.

— **Likwidacja szkód gradowych** w gubernji warszawskiej, według raportów naczelników powiatów, przedstawia się jak następuje. W powiecie nowomińskim grad zbił zboże we wsiach: Kąty, Lenka i Choiny, zrządzając straty na 14,000 rs. Mieszkańcy tych miejscowości podali prośbę, aby ich w tym roku zwolniono od wszelkich podatków gminnych, a inne podatki odłożono do następnego roku. W powiecie grójeckim szkody wynoszą około 30,000 rs., grad zbił bowiem zasiewy na polach: Piskurka, Jadosiewo i Uwełnicy, poduchowne. W powiecie błońskim szkody są największe, w jednej bowiem tylko gminie Guzów wynoszą 95,000 rs., w gminie zaś Wiskitki 16,000 rs., w Żyrardowie wreszcie 5,460 rs.

— **Wypadki kopalniane.** W dniu 24 z. m., w osadzie górniczej Sielce, w kopalni węgla, należącej do hr. Renarda, 20-letni górnik Jakób Imielski, przechodząc w pobliżu głębokiego szybu wpadł do takowego i poniósł śmierć na miejscu.—W dniu 25-ym z. m. we wsi Niwka, w kopalni należącej do br. Kramszty, pracujący wewnątrz szybu Centamer, pruski poddany, ugodzony w głowę spadającym z góry odłamem węgla, natychmiast żyć przestał.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Podlotkowi.* — Prosimy pofatygować się do biura adresowego.

— *X. Y. Z.*— Bezimienność tym razem nie będzie przeszkodą w umieszczeniu pisma, z innej bowiem strony doszły nas i sprawdzone zostały podobne głosy.

— *Prenumeratorowi z Chmielnej.* — Kto, kiedy, jak?... niczego domyśleć się nie możemy.

— *Cezarowi.*— Podpis ładny, ale...

— *Pani T. D. B.* — Rzecz wiadoma będzie rozebraną.— Broszury nie ma w handlu księgarskim. — Adresu osoby *questionis* nie mamy.—Wiersz w trzech egzemplarzach wysłany.

— *Satyrowi.*— Łudzi się sz. pan — może to być nudnem, ale nigdy satyrycznem.

— *Panu Adolfowi V. w Lipnie.* — Prosimy częściej.

— *Panu A. Kr.*— Nie mogliśmy.

— *Panu J. W. z Żabiej.* — Chcesz pan wiedzieć lata primadonn? Szaleństwo!

— *Panu L. S. w Lublinie.* — Zgoda. Wszystkie w tej formie, jak ostatnie.

— **Magistrat m. Warszawy.** Dotychczas sprzątanie śmieci, błota, śniegu i lodu tylko z 41 ulic m. Warszawy oddawane było w entrepryzę. Pozostałe ulice przez oddział karowy przy straży ogniowej istniejący, oraz przez szarwark oczyszczane były. Oddział karowy od 1 (13) lipca r. b. zwinięty będzie, o zniesienie zaś szarwarku zrobionem już zostało odpowiednie przedstawienie. Na zasadzie upoważnienia władzy wyższej oczyszczenie ze śmieci, błota, śniegu i lodu wszystkich zabrukowanych ulic i placów publicznych tak w Warszawie jak i na Pradze oddanem zostało w czteroletnią entrepryzę, począwszy od 1 (13) lipca r. b. — Przedsiębiorca obowiązany będzie zebrane w kupy przez stróży śmiecie i błoto codziennie odwozić za miasto w krytych olejno pomalowanych wozach; lód zaś i śnieg wyrąbane z ulic i rynsztoków w zimie w czasie odwilży i wiosną obowiązany będzie uprzątać w ciągu dni 7-miu od daty wręczenia wezwania. Odwózka śmieci, błota, śniegu i lodu z podwórzy posesyj prywatnych należeć będzie jak i dotąd do właścicieli domów i

takowe przedmioty pod żadnym pozorem nie będą mogły być wyrzucone na ulicę; jednak w celu ułatwienia obywatelom miasta utrzymania w porządku i czystości podwórzy, Magistrat włożył w kontrakcie na przedsiębiorcę obowiązek zabierania śmieci, błota, śniegu i lodu również i posesyj prywatnych właścicieli, którzy wniosą do kasy miejskiej opłatę w stosunku 30 kop. rocznie od każdego okna budowli zamieszkałych. Opłata ta jest nieporównanie mniejszą od kosztu, jaki obecnie właściciele domów na wywózkę śmieci, lodu i śniegu ponoszą. Opłata takowa dla przeciętnej wielkości domów w Warszawie o trzech piętrach i siedmiu oknach frontu z jedną trzypiętrową boczną i jedno piętrową poprzeczną oficyną wyniesie około 20 rs. rocznie. Przedsiębiorca obowiązany będzie wysyłać codziennie o godzinie wyznaczonej przed bramę tych domów swe wozy, do których stróże winni będą wynosić w koszach zebrane z całej posesji śmiecie, błoto i odpadki kuchenne. W czasie zaś zimy i wiosny lód i śnieg zbierane będą z podwórzy wprost na wozy przedsiebiorcy. Wywózka nieczystości kloacznych jak niemniej odwózka gruzu i ziemi przy budowie nowych domów, oraz pozostałości w fabrykach nie będzie obowiązującą dla przedsiębiorcy. Właściciele domów i fabryk będą mogli oddzielnie o to się układać z entreprenerem. Podając o powyższem do wiadomości właścicieli domów, Magistrat uprzejmie prosi życzących sobie, ażeby oczyszczanie ich posesji za pomocą przedsiebiorcy na wyżej wykazanych warunkach dokonywane było, o wczesne składanie odpowiednich deklaracyj w wydziale administracyjnym magistratu, z wyszczególnieniem ilości okien w całej posesji i przypadającej opłaty do kasy miejskiej w stosunku jak wyżej 30 kop. od okna. Opłata takowa winna być wniesioną półrocznemi ratami zgóry, mianowicie 1 (13) stycznia i 1 (13) lipca każdego roku. Przy tem magistrat ma za obowiązek nadmienić, że ci właściciele domów, którzyby oświadczyli chęć poruczenia wywózki nieczystości z ich posesji przedsiębiorcy miejskiemu, będą wolni nadal od wszelkich kłopotów co do uprzątania takowych. Magistrat sam będzie prowadził rachunki z przedsiębiorcą i wszelkie wymagania policji pod tym względem będą już regulowane nie do właścicieli tych domów, lecz do zarządu miejskiego.—P. o. prezydenta jenerał-lejtenant *Starynkiewicz*. Naczelnik kancelarji *K. Wiemann*.

— *Inspektor szkoły niedzielno-handlowej* zawiadamia pp. nauczycieli i uczniów pomienionej szkoły, iż poczynając od nadchodzącej niedzieli, dnia 27-go czerwca (8-go lipca) r. b., aż do czasu ukończenia rozpoczętej restauracji gmachu gimnazjum III-go, lekcje w dnie niedzielne odbywać się będą w lokalu szkoły realnej p. Pankiewicza przy ulicy Złotej, w godzinach planem szkolnym oznaczonych.

— *Komitet Towarzystwa osad rolnych* ma zaszczyt zawiadomić, iż pp. Teodor Müller, komisarz leśny i Władysław Fechner, b. dyrektor filji banku polskiego, zaproszeni zostali do zarządu tegoż Towarzystwa.

NEKROLOGJA.

† W dniu 8 b. m., odbędzie się nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **8-ej** zrana, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Kozłowskiego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2368—

† Dnia 9 czerwca zmarł w Lublinie Aleksander **Drac,** b. kapitan kwatermistrzostwa b. wojsk polskich, b. naczelnik dróg bitych zarządu komunikacyj. W smutku pozostała córka prosi zamieszkałą w Warszawie familję i znajomych na nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w dniu 9 lipca, w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające.

—2351—

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 6-go lipca.

Według dzisiejszych wieczornych dzienników Kraszewski został już przewieziony do Berlina.

Wiedeń 6-go lipca.

Książęta Orleańscy bawią tu jeszcze, ponieważ w Frohsdorfie odbywają się nowe konsylja lekarskie. Podobno niebezpieczeństwo zgonu ma się odwlekać.

Budapeszt 6-go lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sądowem w procesie Tisza-Eslarskim prezydent Kornisz odczytał pismo niejakiego Loekessa, w którem tenże wyznaje, iż zwłoki kobiece, znalezione w rzece pod Dadą, są zwłokami jego kochanki, którą zamordował.

Berlin 6-go lipca.

Rząd zaprowadził kwarantannę w portach północno-niemieckich dla okrętów przybywających ze Wschodu.

Londyn 6-go lipca.

Dotąd umarło w Egipcie na cholerę 1249 osób; w tej liczbie tylko trzydzieści europejczyków. Z Damiety wywożą trupy na osłach, okryte workami. Ztąd rozlega się wyziew na dziesięć mil dokoła.

Londyn 6-go lipca.

Z Nowego Jorku donoszą, iż feniści iryjscy odbywają tam nowe meetingi, celem zbierania funduszów na dalsze spustoszenia za pomocą „boskiego środku" (dynamitu; *przyp. red.*). System walki dynamitowej ma być utrzymanym aż dopóki Anglja nie upadnie na kolana!

Madryt 6-go lipca.

W Xeres aresztowano 45 anarchistów

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go lipca (godz. 8 wieczorem).

Przy początku zebrania giełda zostawała pod wrażeniem wiadomości o szerzeniu się cholery. Usposobienie w ogóle było bardzo niechętue. Niebawem jednak nadeszły wieści telegraficzne z Paryża zwiastujące poprawę sytuacji, co ożywiło cokolwiek giełdę i wzmocniło usposobienie. Niemniej jednak niechęć do interesów przeważyła i nie pozwoliła na rozwinięcie się tego kierunku. Skorzystać zdołały z chwili tylko akcje kredytowe, które zyskały trzy marki na kursie. Z rent włoska i austrjacka wykazują pewne zwyżki kursowe, natomiast konsole rosyjskie znowu tańsze. Ruble zyskały pół marki skutkiem zwiększenia się zakupów ze strony spekulacji miejscowej. Pieniądze znowu tańsze. Dyskonto prywatne $3^1/_8$%.

Berlin 6-go lipca godz. 5 min. 15 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	198.70
Weksle na Warszawę	198.40
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.—
Weksle na Petersburg długoterminowe	196.40
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	199.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	57.20
Akcje kredytowe	507.—
Listy zastawne serja I-sza	62.70
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot.	—.—
Żyto w towarze gotowym	145.25
Żyto na dostawę	147.75

Petersburg 6-go lipca godzina 8 min. 35 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{15}/_{32}$ $^9/_{16}$ $^1/_2$.
Pożyczka premjowa I-ej em.	220.
„ „ II-ej em.	$210^3/_4$.
Półimperjały	8.41

Część strat poniesionych w dniu poprzednim odzyskały wczoraj ruble w Berlinie, jak to wykazują powyższe depesze. Przyczyna poprawy jest prawdę powiedziawszy nader wątła. Spowodował ją większy pokup ze strony spekulacji. Jak dalece pokup ten przemoże bezczynność apatyczną giełdy berlińskiej, tego przewidzieć niepodobna. Jeżeli jednak chęć kupna przeniesie się na dzień dzisiejszy, a depesze z zebrań przedgiełdowych wiadomości o osłabieniu tego usposobienia nie przyniosą, giełda warszawska będzie się widziała w obowiązku odzyskania cen walut obcych i powrócenia do dawnego poziomu.

J. Wł

CENY ZBOŻA.

Z dnia 5-go lipca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 93—96, średnie 89—92, ordynaryjne 85—88.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 99—103, średni 92—98, ordynaryjny 85—90.

Groch 76—120. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—168.

B. Werner et Comp.

Gdańsk 5-go lipca roku 1883

Pszenica cena najwyższa	9.40.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.90.
„ „ na dostawę jesienną	9.10.
Żyto cena najwyższa za polskie	5.80.
„ „ regulacyjna	5.80.
„ „ na dostawę jesienną	$5.92^1/_2$.
Jęczmień browarny	5.20—5.40.
„ na paszę	—.—.
Groch do jedzenia	7.50.
„ na paszę	7.—.

SZARADA.

Cała zwykle w złych razach ratuje,
Druga trzecia z rolnikiem idzie jedną drogą,
Pierwszą w alfabecie wszyscy znaleść mogą,
Bo tam się *pierwsza trzecia* znajduje.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 165b.

Józef Szujski—Dzieje Polski.

Wyrazy:

1) Jezuici. 2) Obelisk. 3) Zeus. 4) Emil. 5) Ferro. 6) Syrop. 7) Zaćmienie. 8) Uklej. 9) Jozue. 10) Słowacki. 11) Kaukaz. 12) Inwalid.

Dobre rozwiązanie najpierwsi nadesłali pp.: Wanda i Cecylja Sandeckie, Salomea Centnerszwer, J. B. Kacperska, S. Piotrowska, Marja Zofja Fuksiewicz, Regina Fabjan, Aniela Dąbrowska, Marja Hortensja Puchalska, M. Boj, M. Kol., B. Krykas, E. Morawski, J. Lewi, E. Osser, A. N. Emanuel. Jasor, Bar. Hakim, J. Romanowski, J. Widerszal, Z. Rom, S. Caphtal, J. Krawczunas, I. Weinstein, St. Matyszkiewicz, Z. Dartsch, B. W. Kondracki, N. Bernstein, E. Magnuski, M. J. Rakowski, Augusta i Maurycy Baruch, T. Didier, B. Krykus.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 4 cali 9.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 28 czerwca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
21	Łucka	Kostrzewa Ju.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3
11	Wronia	Hodma Marja	Muż chory, dz. dr. 3.
16	Śliska	Kapelman J.	Wdowa, ciężko chora, dz. 2
3e	Jerozolims.	Polak Joanna	Wdowa, dzieci dr. 3.
33	Pańska	Elimer Aniela	Wdowa, dzieci dr. 3.
22	Wołyńska	Sloma Ejnberg	Słaby, matka niewidoma, dz drobnych 5.
41	Piwna	Bendzis M.	Wdowa, dz. dr. 3.
8	St.-Miasto	Danowska M.	Sparaliżowana.
4	Mostowa	Kozjus Fr.	Szewc, bez roboty, żona chor. dz. dr. 3.
3	Gołębia	Nowosad M.	Niewid., mąż bez nogi, dz. 3.
84	Czerniako.	Wąsik Apol.	Mąż w szpitalu, dz. 4.
88	N. Praga	Matalinski Jan	Chorowity, żona wszpi. dz. 3
15	Furmańsk.	Czystowska T.	Wdowa, chorowita, dz. 3.
27	Dobra	Grabowska M.	Wdowa, chorowita, dz. 3.
15	Czerniako.	Korzuchowska	Chorowita mąż kaleka na rękę dz. dr. 3.

Teatr „Nowy Świat“

Dyrekcja teatru „Nowy-Świat” ma honor zawiadomić szanowną publiczność, iż w poniedziałek, dnia 9-go lipca r. b., wystawjone będą po raz pierwszy w teatrze ***„Nowy-Świat“*** (ulica Nowy-Świat nr 41) cztery jednoaktowe utwory ***oryginalne***, mianowicie:

Chwila, obrazek dramatyczny w jednym akcie, i ***Dzieciaki***, obrazek sceniczny w jednym akcie ***Leopolda Świderskiego.***

Za panią matką, pacierz idzie gładko! Przysłowie dramatyczne w jednym akcie, hr. ***Łączyńskiego.***

Pan Łapcewicz, krotochwila w jednym akcie ze śpiewkami, ***Józefa Grajnerta***, z muzyką ***Wronikowskiego.*** —665—

— Osoby interesowane zawiadamiam, że przez czas trzymiesięcznej mojej nieobecności w Warszawie zastępować mnie będzie dr ***Piotrowski*** (ulica hr. Berga nr 3), gdzie również i z aparatami dentystycznemi zgłaszać się należy.
—2314— ***Dr Ciunkiewicz.***

— **Dentysta Ludwik Rosenberg** przeprowadził się pod nr 66 Nowy-Świat, gdzie apteka p. Lillpopa naprzeciw dawnego mieszkania. —2344—

— ***Fotografje Biskupów: Vannutellego*** (osobno i ze świtą), **Popiela, Hollaka, Wnorowskiego, Sotkiewicza**, oraz innych dostojników duchownych, do nabycia ***w składzie obrazów Maurycego Robiczka***, Krakowskie-Przedmieście nr 41 i Marszałkowska nr 51. —2352—

Kantor domu handlowego

Jul. Herman & Comp.

przeniesiony zostaje z dniem 8-ym lipca 1883 roku na ulicę Królewską nr 4 (róg placu Saskiego). (644

— ***Herbatę*** ostatniego zbioru z pierwszorzędnych plantacyj po cenach hurtowych sprzedaje detalicznie dom rolniczy „Henryk hr. Skarbek i Wiktor hr. Roniker“.
Senatorska nr 28. —560—

— **Instytut Leczniczo-Gimnastyczny, Miodowa nr 3**, w czasie wakacji przyjmuje chorych na różne skrzywienia, na massage, i gimnastykę hygieniczną. — **M. Olszewski.** —2340—

— ***D-sta Idzikowski***, b. asystent przy wied. szkole dentystycznej (Leszno nr 1, od 10—6) wstawia sztuczne zęby najpraktyczniejszym systemem, w najlepszem wykończeniu, z gwarancją 3-letnią, po rs. 2. Codziennie od 1—2 wyjmuje zęby bez bólu, za pomocą gazu znieczulającego. (634)

— ***Maksymiljan Studencki***, adwokat przysięgły z Petersburga, przyjmuje do 11-tej rano, ulica Złota nr 3. —650—

Hawańskie prawdziwe Cygara

i wielki wybór ***cygar*** pod tańszą, starą banderolą z petersburskich, ryskich i miejscowych fabryk, oraz ***tytonie prawdziwe arabskie i tureckie***, przygotowywane wyłącznie na zamówienie składu pod rozmaitemi markami od 2 do 10 rs. za funt i ***papierosy obstalunkowe*** z długiemi i zwyczajnemi mundsztukami i bez, rozmaitych formatów, aromatyczne, mocne i słabe od 60 kop. do 3 rs. za 100 sztuk, które to wyroby otrzymuje skład z renomowanych fabryk ***Babadagły i Br. Etikow, Georgija Kufudi*** i ***P. W. Lamba z Odessy, J. Ajwaza z Charkowa*** i ***S. B. Duruncza z Krzemenczuga.***

Maszynki i ***Gilzy*** jedynie z prawdziwej bibułki ***Abadie*** z Paryża, znanej dobroci z fabryki ***J. Kapłanowskiego*** w Warszawie, poleca szanownej publiczności skład tabaczny pod firmą ***„Odessa“ J. Kapłanowskiego*** w Warszawie, Senatorska ulica domu nr 6, oraz filje składu. róg Wierzbowej i Niecałej domu nr 2 i przy ulicy Nowy-Świat domu nr 15.

Panom handlującym skład czyni dogodne warunki kupna. —537—

APTEKA NA SZMULOWIZNIE

A. W. Filanowicza, 1924

z rozporządzenia właściwej władzy z filjalnej zamieniona na centralną, odpowiednio urządzona, zaopatrzoną została we wszystkie środki lekarskie i wody mineralne tak krajowe jak zagraniczne, o czem mam honor uwiadomić publiczność i pp. doktorów

Zarząd

Najwyżej zatwierdzonego Tow. akc.

W. J. Ragozin i S-ka

w Moskwie

niniejszem ma zaszczyt podać do wiadomości swoich kljentów jako też i wszystkich odbiorców rossyjskich smarów mineralnych, że obiedwie fabryki Towarzystwa są należycie zaopatrzone w surowy produkt potrzebny do wyrobu smarów i znajdują się obecnie w pełnym ruchu.

Zarząd przedsięwziął wszelkie środki i dokłada starań, ażeby produkty fabryk Towarzystwa wyrabiane były i nadal w równie dobrym jak dotąd, a nawet w możliwie lepszym gatunku.

Składy Towarzystwa znajdują się we wszystkich większych miastach Cesarstwa.

W Warszawie wszelkie zamówienia przyjmuje jeneralna reprezentacja na Królestwo Polskie i gubernie północno-zachodnie w domu handlowym

Herman Meyer,

—616— ***ulica Orla nr 7.***

Nowe gatunki Cygar:

Carolina po rs. 10 za 100 sztuk.
Cuba Havana po rs. 5 za 100 sztuk.
Jean po rs. 4 za 100 sztuk.
Fenix, Violetta po rs. 3 i pół za 100 szt.
Halka po rs. 3 za 100 sztuk.
Carmen po rs. 2 i pół za 100 sztuk,

nadesłałem do składów p. ***J. Rosenbluma w Warszawie i Płocku.*** Gatunki te polecam w tem przekonaniu, że najwybredniejszych amatorów i znawców zadowolić potrafią.

Ad. Schopfer,

(625) specjalny fabrykant cygar w Petersburgu.

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr 4. Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —2159—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny i minut.		Przych. godziny i minut.	
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Katalog tanich wydań muzycznych
Edition Jurgenson

rozsyłają na żądanie **franco, bezpłatnie** firmy następujące:
P. Jurgenson w Moskwie, G. Sennewald w Warszawie, J. Jurgenson w Petersburgu. 942

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA
w Warszawie,
otrzymała na Skład Główny dzieło p. t.
Teoretyczna i praktyczna
Nauka Weterynarji
homeopatycznej,
czyli homeopatyczny sposób leczenia zwierząt domowych,
przez
Antoniego Kaczkowskiego,
Dra wszech nauk lekarskich.

W 8-ce, 570 str. z 8 drzewor.—Cena **rs. 3.**

Tegoż samego autora, wymieniona księgarnia posiada niemniej następujące dzieła:

Nauka Homeopatji, w 2 tomach. rs. 8.
Poradnik dla matek, o pielęgnowaniu i wychowaniu dzieci, oraz leczeniu ich chorób, rs. 1.
Prezerwatywne środki dla zapobieżenia zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, kop. 45.
Cholery azjatyckiej homeopatyczny sposób leczenia, kop. 27½.
O dyjecie homeopatycznej w słabościach zapalnych i chronicznych, k. 18.

—o—

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji, w Petersburgu w Centralnej Homeopatycznej Aptece, oraz w Aptece Centralnej w Warszawie 1180

PUCH
piękny, świeży, biały i szary,
TANIO,
jak również prawdziwy
EDREDON z Norwegji
i wybór **PIERZY**
własnego darcia,

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod Zegarem.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilosci.** 792

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA,
otrzymała na skład główny:
PRZEWODNIK
do klimatycznego leczenia,
opracował
Dr Zygmunt Dobieszewski.

Dzieło przeznaczone dla lekarzy i dla osób udających się na stacje klimatyczne.

Cena zniżona z rs. 4 na rs. 2.

☞ Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. 1181

Zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu za zniżoną cenę i od 1-go Lipca 6, 4, 3, 2 i 1 pokój z komfortem urządzone, z wszelkiemi teraźniejszemi wymaganiami.

Sklep-Kawiarnia

z piecem cukierniczym, gazem, w wyrobionem miejscu, 2 Pokoje Kawalerskie zaraz z meblami, opałem, mogą być z samowarem i usługą. Chmielna № 35, między Marszałkowską a Komorą. 2349

W d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1883 r., sprzedaną będzie przez publiczną licytację w 4 Wydziale Sądu Okręgowego o godz. 10 rano

Nieruchomość w Warszawie,

w miejscu zaludnionem przy ul. Pańskiej № 39 nowym (1193). Dochód roczny około rs **5,000** mieści w sobie murowane oficyny 3-piętrowe w około, a front drewniany. Licytacja rozpocznie się od rs. **21,500,** gdzie pozostać może na gruncie około rs. **15,000** na 8% od sta. tak że za resztę wyłozonego kapitału, nabywca może osiągnąć około 20% od sta. Dowiedzieć się można u Komisarza Sądowego Wwiedeńskiego, Marjańska № 2, lub u adwokata Frydmana, Świętojerska 13. 1837

Rs. 3 nagrody,

za odprowadzenie zaginionej w d. 1 b. m. **suki duńskiej,** popielatej, 4-miesięcznej, Senatorska, Skład Szczotek i Pędzli Aleksandra Feista. 1893

Poszukuje się Lokalu

składającego się z 10 pokoi na piętrze, w alejach, ul. Marszałkowskiej, lub w innych miejscowościach. Wiad. Krakowskie-Przedmieście w litografji p. Fleck. 2700

Do najęcia od 8 Lipca, Nalewki 17,
LOKAL
składający się z oddzielnej parterowej oficyny na skład towarów, lub na fabrykę służącą. 2706

LEKARZ

zdolny i młody, pożądany jest do osady Filipowa, Suwalskiej gub. Mieszkańcy dają 300 rs. rocznie i mieszkanie. Okolica ludna i bardzo zamożna. Bliższa wiadomość u aptekarza K. Niedziałkowskiego w Filipowie. 2722

Wykwalifikowany
Kapelmistrz Drezner

grający na różnych instrumentach i posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje miejsca w służbie wojskowej. Wiadomość Pańska № 1, u p. **Adolfa Sznejwais.** 2713

Administrator
do dóbr większych,

niemiec, żonaty, 40 lat wieku, od lat 18-tu w kraju tutejszym, który ostatnie miejsce od lat 12 zajmuje, poszukuje zaraz lub później miejsca odpowiedniego w Królestwie, mniej uważając na pensję wygórowaną, jak na miejsce pewne i w okolicy nie za daleko od kolei żelaznej. Reflektantów uprasza się adresować do V. Kroll w Warszawie ul. Królewska № 3, m. № 16. 2684

Marja Matuszewska

Przełożona pensji prywatnej żeńskiej przy ulicy Leszno № 28, 2458

zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis na rok przyszły uczennic, tak miejscowych, jak i przychodzących, odbywa się codziennie. Tamże przez czas wakacyjny, przygotowują się panienki do zdania egzaminu w gimnazjum, lub innych zakładach naukowych.

CEDUŁA
GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Produktowo-Towarowej.

Dnia 15 (27) Czerwca 1883 roku.

	Od	do
Zboże (cał. wag. st. Praga)	rs. i kop.	za pud
Pszenica wyborowa.	1.38	1.48
„ wysoko pstra i szklis.	1.24	1.35
„ smolna i ordynaryjna	—.90	1.20
Żyto krajowe nowe	—.93	—.95
„ ruskie.	—.86	—.91
Jęczmień.	—.75	—.95
Owies	—.88	—.95
Groch warzelny.	1.10	1.22
„ na paszę	—.90	1.—
Gryka.	1.—	1.20
Kasza jaglana	1.40	1.68
Rzepak zimowy	1.65	1.85
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	10.—	12.—
„ czerwona	8.50	12.—
Mąka pszenna za worek 5 p.	N. 3°	—.—
„ „ „ „ „	N. 2°	—.—
„ „ „ „ „	N. 1	—.—
„ „ „ „ „	N. 2°	—.—
„ żytnia pytl. worek 5 p.	N. 2	—.—
„ „ „ „ „	N. 2	—.—
Cukier Rafinada	7.25	7.50
„ „ cien.-kryst.	7.25	7.50
„ Kostki	—.—	—.—
„ Mączka krystaliczna	6.67½	6.75
„ „ mielona . .	6.67	6.90
Wełna kraj. wys. cienka.	—.—	—.—
„ „ cienka . . .	30.—	38.—
„ „ średn. cienka	21.—	25.—
„ „ ordynaryjna.	16.—	20.—
„ ruska mojka . . .	—.—	—.—
„ „ peregon . .	—.—	—.—
„ „ nie myta . .	—.—	—.—
Len moczony K. za pud . .	4.80	6.70
„ roszony.	4.60	5.30
Konopie czyste N° 1 . .	4.—	4.50
„ średnie N° 2 . .	3.70	3.80
„ poślednie N° 3 . .	3.30	3.60
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	8.02⁶	8.08⁶
trak. na exp. . .	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do świec	7.75	—.—
„ „ „ do mydła	7.50	—.—
„ Łój warsz. topieiny. .	6.90	7.—
„ amerykańs. barani	7.50	—.—
„ „ wołowy	7.75	—.—
Na dostawę łój świeczny .	8.—	—.—
„ „ mydlany .	7.45	—.—
Glyceryna surowa 29 st. à 50 kil. za st. kol. żel.	—.—	—.—
„ „ rectif	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	6.20	—.—
„ „ rafin. .	6.80	—.—
„ lniany.	6.05	—.—
„ konopny.	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	—.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska.	2.—	—.—
Towary kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboziar.	21.50	24.50
„ Ceylon drobnoziar.	17.80	18.50
„ Ceylon perłowa .	22.50	25.—
„ Rio	11.15	13.—
Ryż Patna.	3.45	4.50
„ Rangon.	3.10	3.50
Pieprz Singapore. . . .	14.—	14.50
Oliwa Gallipoli do masz.	10.25	10.50
„ Gallipoli do pal. .	10.50	10.75
„ Malaga	10.50	10.75
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52° .	1.70	1.77½
„ kalcyn. 36° . . .	1.52½	1.55
„ kaustycz. 70/72°/₀	2.72½	2.75½
„ krystaliczna . .	1.05	1.10
Ałun krystaliczny . .	1.70	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	4.20	5.—
Koperwas miedziany	4.80	5.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.70	—.—
Sól mielona z Inowrocławia.	—.58½	—.—
Sól w kawałkach do	—.56	—.—
Sól kamienna Statfurcka pud	—.60	—.—
Sól liwerpolska.	—.66	—.—

Rs. 300

temu, kto młodemu człowiekowi, posiadającemu odpowiednie kwalifikacje, wyrobi, lub poda sposób otrzymania posady: kasjera, magazyniera, kontrolera w zakładach fabrycznych lub przemysłowych, albo też posadę oficjalisty na drodze żelaz. Dyskrecja zupełna zapewnia się. Oferty proszę składać pod lit. H. G. 100, w Kantorze Kurjera. 2699

Z powodu zmiany losu, interesów familijnych i z tych powodów nagłego wyjazdu, do sprzedania za przystępną cenę

Poczthalterja w Pilicy

wraz z domem, gruntem i z zasiewami około 20 mórg. Osoba znająca służbę pocztową może zarazem pełnić i obowiązki ekspedytora, a w razie nie znania tejże, może być wyłącznie samym poczthalterem. Wiadomość osobista u Poczthaltera w Pilicy. 2698

Wody Mineralne Naturalne
Skład wód mineralnych naturalnych
przy aptece pod firmą
D-ra T. HEINRICHA,
W WARSZAWIE,

przy rogu ulic WIERZBOWEJ i SENATORSKIEJ istniejący

ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Sz. Publiczność, że w ciągu dni ostatnich zaopatrzony został **wprost ze źródeł**, we wszystkie **Wody Mineralne** tegorocznego czerpania: **krajowe, galicyjskie, szląskie, czeskie, austrjackie, węgierskie, niemieckie, belgijskie francuzkie.**

Razem z wodami nadeszły do składu rozmaite artykuły z wód wyrabiane, jako to:
a) do kąpieli: **Szlamy, Ługi, Błota, Wyciągi, Mydła, Sole.**
b) do wewnętrznego użytku: **Pastylki** i **Sole** oraz **Podpuszczka Reinertska** do robienia serwatki.

Wskazówki i zachowanie się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane o wodach mineralnych, jak również i cennik wód, wydaje na żądanie bezpłatnie.—Powyżej wyszczególnionych wód, jak również i produktów ze składu mego dostać można w główniejszych Aptekach Królestwa i Cesarstwa. 1383

Międzynarodowa Wystawa Elektryczności Wiedeń 1883.
Otwarcie 1 Sierpnia 1883. Zamknięcie 31 Października 1883. 1855

Zaproszenie do przedpłaty.
Najtańsze pismo codzienne
„DZIENNIK DLA WSZYSTKICH".
(miesięcznie kop. 30),

wychodzi od dnia 1 Czerwca r. b., z nowo-zatwierdzonym programem i obejmuje:
Wiadomości kościelne, dworskie i urzędowe.— Artykuły wstępne we wszelkiego rodzaju sprawach społecznych.—Kronika najciekawszych wypadków z miasta, kraju, Cesarstwa i zagranicy.—Sprawozdania sądowe i teatralne i wszelkiego rodzaju artykuły i korespondencje z zagranicy.—Krytykę literacką i artystyczną.—Wiadomości polityczne.—Telegramy.—Rozmaitości.—Wiadomości i artykuły treści handlowej i przemysłowej.—Tabele wygranych na loterji klasycznej Warszawskiej. Szczegółowe afisze teatralne i koncertowe.—Feljeton.—Najciekawsze Nowelle, Powieści, Pamiętniki, Humoreski, Poezje itp.

Przedpłata wynosi:

w Warszawie, z odnoszeniem do domu:
miesięcznie rs. — k. 30.
kwartalnie rs. — k. 90.
półrocznie rs. 1 k. 80.
rocznie rs. 3 k. 60.

Na prowincji i w Cesarstwie:
kwartalnie rs. 1 k. 50.
półrocznie rs. 3 k. —.
rocznie rs. 6 k. —.
z opakowaniem i przesyłką.

Pomiędzy pracami innemi mamy przygotowane do feljetonu: **Niezmiernie ciekawe powieści** p. t.: **Szpiegi, Pamiętniki pieczeniarza, Spadek po powieszonym i wyborną, oryginalną, pełną komicznych sytuacyj humoreskę: Burmistrz, Rabin** i **Szewc Kalasanty,** rzecz oparta na tle stosunków małomiasteczkowych. Obie te prace niebawem zaczniemy drukować.

Przedpłatę można wnosić do Redakcji **Mazowiecka 11,** można też zapisywać „Dziennik" we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych. 1852

Piękne i długie włosy.

Udowodnionym symptomem prędkiego wyłysienia jest znajdująca się we włosach łuszczka, czyli łupież, dla zniszczenia której jest udowodniony środek: **Roślinna Ateńska Woda.** lecz nigdy nie spirytusowa, sprawiająca zapalenie, ból głowy i siwienie włosów, po 2—3 krotnem użyciu, włosy miękną, przybierają olśniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążącą do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olejek z topoli południowej Francji, wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, pobudza do porostu, utrwala ich barwę, usuwa wszelkie skórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, a miejsca niedawno wyłysiałe okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Ateńskiej Wody lub Topolinu po rs. 1, na przesyłkę dołącza się 50 kop. — W Warszawie w Perfumerjach **Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83; **Leona,** Nowo-Senatorska № 4; **Lipinka**, Wierzbowa, róg Niecałej i **Dobrzańskiego**, Nowy-Świat № 41; w Kijowie i Rydze w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 1337

Fabryka Zapałek
T. BIEŃKOWSKIEGO.

W skutek zwinięcia własnego sklepu, mam zaszczyt zawiadomić Sz. PP., że powierzyłem główną sprzedaż swoich wyrobów firmie

A. NOWAKOWSKI i SYN,
BIELAŃSKA № 3.
Teofil Bieńkowski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt donieść, że w składzie **naszym zawsze znajduje się wielki wybór zapałek pomienionej fabryki, które sprzedają się po cenach fabrycznych,** we wszelkich żądanych partjach.—Dla dogodności **publicznej przyjmujemy zamówienia Telefonem.**

A. Nowakowski i Syn,
Bielańska № 3. 1878

Dla sprzedaży i kupna
Dóbr i Lasów

mam polecenie z różnych stron, a zatem proszę pp. Obywateli w tym przedmiocie interesowanych o oferty i opisy.—V. Kroll, Warszawa, Królewska № 3, mieszk. 16. 2383

Magazyn Mebli
Józefa Witkowskiego,

przeniesiony został na ulicę **Nowy-Świat № 36,** róg Foksalu, poleca Meble własnego wyrobu, ceny umiarkowane.—Roboty tapicerskie i dekoracyjne. 2559

MEBLE.

Sprzedaje różne Garnitury, Szeslongi, Kozety, Sofy, Stoliki do kart, Gzemsy z rozetami, do firanek, po rs. 1, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty tapicerskie i dekoracyjne, tak w miejscu, jak i na prowincji, po cenach bardzo umiarkowanych. Tapicer **Ruszczyński, Orla № 12.** 2715

4 widne
SUTERYNY

do wynajęcia od św. Jana na fabrykę, jak: ślusarsko-kowalską, lub inną przy ulicy Rybaki № 14. Wiadomość tamże u rządcy. 1836

SKRADZIONO

W dniu 14 Czerwca 1883 r. w Mogielnicy pow. Grójeckim, skradzione zostały następujące listy:
1 List zastawny T. K. Z. 5% serji I-ej z 1869 r. z 13 kuponami № 97,435 na rs. 250.
1 List zastawny T. K. Z. 5% serji I-ej z 1869 r. z 13 kuponami № 64,249 na rs. 250 oraz 1 bilet bankowy na rs. 100.

Uprasza się znalazcę o doniesienie wójtowi gminy Mogielnice za sowitą nagrodą. Ostrzega się panów utrzymujących kantory weksla o zwrócenie uwagi na powyższe listy zastawne. Potrzebne zastrzeżenia poczynione zostały. 1914

Administracja Piwa
Radzikowskiego,

ma honor podać do wiadomości publicznej, jako z d. 8 b. m. filja Piwa Radzikowskiego znajdująca się przy ul. Żurawiej № 18, zwiniętą została a natomiast **filja ze sprzedażą detaliczną Piwa Radzikowskiego, otwartą** zostaje przy **ul. Nowy-Świat № 42,** dom **p. Korpaczewskiego,** w oficynie, po prawej stronie.—Piwo Radzikowskie w różnych gatunkach, po cenach stałych, dawno ustanowionych sprzedawane będzie. Odstawa drobna do domów zapewnioną będzie. Zamówienia zaś większe odsyłać się będą jak zwykle na ul. Grzybowską № 61, gdzie znajduje się kantor główny. 2741

Interes korzystny

istniejący od lat 13 z powodu słabości właściciela, jest zaraz do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąć można w **składzie obrazów** róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 1916

Obicia papierowe,
Ceraty i Rolety.

Obicia gustowne i trwałe w różnych gatunkach po cenach fabrycznych nizkich i od cen fabrycznych odstępuję 10 procent nawet kupującemu za 1 rubla.

S. Weisgold, 2425
ulica DŁUGA Nr 17, róg Miodowej.

Do sprzedania Kolonja

położona w blizkości rogatek Grochowskich (Moskiewskich), z zasiewem i inwentarzem, zagospodarowana kompletnie.—Bliższą wiadomość udzieli p. Fedecki, w biurze komisowem kaucjonowanem, przy ulicy Miodowej pod № 3. 2565

Potrzebny jest od dnia 1 Sierpnia 1883 r.

fachowy Pomocnik księgarski

do jednej z księgarń warszawskich. **Znajomość gruntowna języka niemieckiego jest wymagana.** Oferty i kopje świadectw poprzednich pryncypałów składać należy w kantorze, pod lit. M. T. 2752

Kantor przewozowy

Królewska 9, obok Nowego-Teatru,

przyjmuje wszelkiego rodzaju przewozy i ekspedycje, na koleje i z kolei na miasto, jak również zajmuje się przeprowadzką mebli i rzeczy, uskuteczniając wszystko po cenach najniższych; tamże Szafa gdańska antique, do **sprzedania. Potrzebny Oficjalista z kaucją kilkuset rs. i Młynarz zdolny do prowadzenia młyna** parowego i sortowania zboża. 2734

Nagrody rs. 10.

Mops, suczka, mała, zaginęła, d. 25 czerwca z ul. Nowy-Świat № 39, mieszk. 11. Łaskawy znalazca raczy od prowadzić za wymienionem wynagrodzeniem pod ten numer. 2742

Potrzebny jest Uczeń

do Apteki J. Różyckiego na Pradze. Wiadomość tamże. 2733

SKLEP

pokój i kuchnia, zaraz do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat № 3, wiadomość u rządcy. 2740

Zaraz do wynajęcia

5 pokoi z kuchnią, gazem, dzwonkami elektrycznemi, łazienką i waterklozetem, na parterze, za 650 rs. Wiadomość Orla 9, stróż wskaże. 2746

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.

Mintrowska WANNA

cynowa, z przyrządem do grzania wody, rurami i wentylem, do sprzedania tanio. **Plac Resursy Kupieckiej № 28,** 1 piętro, mieszkania № 4. codziennie od godz. 10 rano do 2 po południu widzieć można. 1868

Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18. 1961

wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

W 5 minutach wywabiać można

NEUFALINĄ,

nowo-wynalezionym preparatem **Plamy** choćby najbardziej uparte ze wszystkich materjałów, jak: skórzanych, filcowych, sukiennych, jedwabnych, aksamitnych, na których nie zostanie żadnych śladów jak to po benzynie bywa, którą dobrocią i skutecznością stokrotnie przewyższa.

Cena za sporą flaszkę rs. 1.
Sprzedaż w Perfumerji
ALEKSANDRA KOCHA,
Krakowskie-Przedmieście № 83. 1590

Apartamenty

złożone z 5 i 9 pokojów, z całą elegancją i wszelkiemi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Świata.—Wiadomość na miejscu. [illegible]

Biuro Jeneralnej Reprezentacji

St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów,

zostaje przeniesione z d. 9 Lipca r. b., na ulicę

Zielony Plac № 11,

obok Hotelu de France. 1918



ZACHWYT CAŁEGO ŚWIATA.

UNIWERSALNY ŚRODEK ODRADZANIA WŁOSÓW

Pani S. A. ALLEN.

JEST NAJWYŻSZĄ DOSKONAŁOŚCIĄ,

powraca bowiem włosom siwym i zupełnie białym dawną barwę, połysk i wdzięk młodości. Obudza życie i siłę porostu włosów. Łupież znika. Nieporównany ten preparat posiada przyjemny zapach.

Fabryka.—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW YORKU.
Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

KWIAT BUKIETU WESELNEGO.

WDZIĘK CERY,

ŚWIEŻOŚĆ I MŁODOŚĆ.

Jedna próba przekonać może wszystkie Damy o wyższości tego środka nad wszelkiemi pudrami suchemi i w płynie. Za pierwszém użyciem, kwiat bukietu weselnego nadaje twarzy, szyi, ramionom i rękom, białość i gładkość alabastrową, świeżość i miękkość łącząc z sobą zapach róży.—Znika opalenizna, piegi, wszelkie plamy i wyrzuty na ciele.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie u **Aleksandra Kocha** Krakowskie-Przedmieście № 83
Za wodę pani Allen rs. 3 kop. 75; za Kwiat bukietu weselnego rs. 2 kop. 25; z przesyłką pocztą 50 kop. drożej. —68—

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS z essencyi drzewa sandalowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obsłonki KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi."
(Gazeta Szpitali Paryskich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu. Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:
Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

OBICIA PAPIEROWE

w największym i najgustowniejszym wyborze.

CERATY *na barchanie, obrusowe, meblowe, nieprzemakalne, posadzkowe.*

ROLETY *żaluzjowe, płócienne i drelichowe.*

GZEMSY do firanek.

Polecają po najprzystępniejszych cenach

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny, pałac Blanka. 889

MIESZKANIE

na 2-m piętrze od frontu, przy ul. **Rymarskiej № 10,** składające się z **4 pokoi, przedpokoju i kuchni,** do wynajęcia od 1 **Lipca za rs. 650 rocznie.** 1906

Nagrody rs. 3.

Przechodząc w. d. 3 b. m. nad wieczorem z Kościoła Ewangelickiego na ul. Bracką, zgubiono 19 sztuk serwetek w 3 gatunkach z lit. K. B. i różnemi №№. Łaskawy znalazca raczy odnieść tę zgubę na Nowy-Świat № 63, miesz. 20. 2720

ŻYCIE, POROST I NATURALNY KOLOR

przywraca włosom, woda amerykańska

EAU RAVIVANTE.

Nowy ten wynalazek, przewyższa w swoich skutkach dobroczynnych, wszystkie tego rodzaju preparaty. Powraca siwiejącym włosom ich kolor naturalny, obudza w nich nowe siły do życia i bujnego porostu, oraz sprawia, że włosy nabierają młodzieńczą miękkość i połysk. Łupież zupełnie znika. Środek ten składa się z części roślinnych, ani włosom, ani zdrowiu nieszkodliwych, został rozpatrzony i dozwolony przez U. L. m. Warszawy.

Cena 2.50 kop. z przes. pocztą Rs. 3.

Flaszki opatrzone są etykietą agenta Kircha i marką perfumerji

Aleksandra Kocha,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 83.

JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD NA WARSZAWĘ.

Wybór rolet płóciennych

oraz gzymsy i lustra, przy ul. Bagno №4, w sklepie starożytności № 4 sklepu sprzedają się po nader nizkich cenach—**P. Wejsblat.** 2463

W Szczawnicy

w głównym zakładzie w pięknem położeniu, do sprzedania 2 domy o 28 pokojach z kompletnem urządzeniem. Bliższa wiadomość na miejscu: listowne zapytania pod adresem H. D, poste-restante. 1869

WINO MARIANI

Z PERUWIAŃSKIEM KOKA
(VIN MARIANI)
Najprzyjemniejsze i najskuteczniejsze
Z WIN TONICZNYCH I WZBUDZAJĄCYCH
Zalecane przez lekarzy przeciw **Anemji, Bladaczce, Złemu trawieniu, Chorobom organów oddechowych i Osłabieniu organu głosowego.**
Znajduje się:
W PETERSBURGU u PP. STOLL i SCHMIDT
w Warszawie: we wszystkich aptekach
W Paryżu:
u P. MARIANI, 41, boul. Haussmann

— 29 —

Posesja do sprzedania

z 4 mórg, w czem ogród owocowy, cieplarnia, inspekty, łąka, 2 domy przynoszące 900 rs. rocznie, za lokal, przy kolei Nadwiślańskiej, w m. pow. Kowlu, gub. Wołyńska, w ładnem położeniu; przy stawach i lasku. Cena 16,000 rs. Oferty pod lit. H. J., przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18. 1898

FABRYKA Rolet płóciennych

Rolety płócienne, gładkie z frendzlą rs. 1 kop. 25; Rolety drelichowe w pasy rs. 1 kop. 50, oraz drewniane i kolorowe rolety; Gzemsy do firanek w dobrym gatunku po 50 kop. W składzie obić papierowych **S. Weisgolda, ul. Twarda № 1,** drugi dom za kościołem Wszystkich Świętych. 2424

Ważne dla PP. Przedsiębierców, Restauratorów etc. mających zamiar wznieść

Teatr Ogródkowy,

jest do sprzedania drewniany budynek teatru „Nowe Tiwoli", oraz przynależne do tego sprzęty, jako to. ławki, krzesła numerowane, wyplatane i wyściełane, w ogóle wszelkie przedmioty do kompletnego urządzenia teatru potrzebne. Wiadomość przy ulicy Królewskiej № 37, u właściciela domu. 2657

ZBIÓR

paleontologiczny i petrograficzny, po ś. p. Ludwiku Pawłowskim, (do fizjografji Wołynia), jest do nabycia. Wspólna 13, między 1 a 3 codziennie. 2744

Józef Kryński, Jeometra

przysięgły i rządowy, w Łęczycy, potrzebuje pomocnika do prac mierniczych. 2745



PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9. dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20. dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85. d. Rezlera.
Drevs Jan. Senatorska róg Bielańskiej 16.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotaczy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25. koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et **Co.,** Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67. Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do $10^1/_2$ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. kotlarnia, miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie. tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Marsztyn A. r, Bielańskiej 8. nowe używ. dek.
Olwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwaj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K, Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A., Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 58
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 25 Іюня (7 Іюля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.